

Trujący iperyt blisko polskich plaż

Wpisany przez

poniedziałek, 28 października 2013 22:26 - Poprawiony wtorek, 29 października 2013 07:06



Zatopiona po II wojnie światowej w Bałtyku broń chemiczna do dziś stanowi śmiertelne zagrożenie. Ostatnie badania w ramach programu "Chemsea" wskazują, że trujące środki znajdują się niebezpiecznie blisko polskiego wybrzeża.

Głównie chodzi o bojowy środek trujący o nazwie iperyt. Ekspert ostrzegają, że to substancja parząca i trująca, która, jeśli dostanie się o organizmu, może powodować zmiany genetyczne.

W ramach unijnego projektu "Chemsea", naukowcy z Wojskowej Akademii Technicznej przeprowadzili badania próbek pobranych z dna Zatoki Gdańskiej i Puckiej, w tym z miejsca oddalonego zaledwie o kilkaset metrów od prezydenckiego ośrodka wypoczynkowego w Juracie oraz sprzed wejścia do portu w Gdyni.

Analiza wykazała ślady świadczące o tym, że musiał tam być iperyt albo zostały naniesione produkty rozkładu iperytu - niebezpiecznego bojowego środka trującego potocznie zwanego gazem musztardowym. - Stwierdził skażenia zarówno w Zatoce Gdańskiej, jak również i w Zatoce Puckiej - przyznał w rozmowie z TVN24 dr inż. Stanisław Popiel, kierownik zadań wykonywanych przez WAT w ramach projektu "Chemsea".

Naukowcy muszą jeszcze potwierdzić analizę WAT w pozostałych dwóch biorących udział w projekcie "Chemsea" laboratoriach w Szwecji i Finlandii. - Jeżeli te dane się potwierdzą, to albo

Trujący iperyt blisko polskich plaż

Wpisany przez

poniedziałek, 28 października 2013 22:26 - Poprawiony wtorek, 29 października 2013 07:06

mamy obiekty w Zatoce Gdańskiej, o których nikt wcześniej nie wiedział, albo mamy do czynienia z daleko większym rozprzestrzenieniem się tych związków w osadach niż przypuszczaliśmy - podkreśla dr Jacek Beldowski z Instytutu Oceanologii PAN i koordynator programu "Chemsea".

Paradoksalnie, najlepszym z możliwych scenariuszy jest obecność w tych miejscach konkretnych, dających się namierzyć pocisków z bronią chemiczną. Wtedy możliwa byłaby akcja wyciągnięcia takich obiektów. To tym ważniejsze, że w tym rejonie odbywa się połów ryb.

Według szacunków, po II wojnie światowej zatopiono ok. 300 tys. ton niemieckiej broni chemicznej. Głównymi akwenami, na których powstały takie "składowiska", są morza: Północne i Bałtyckie. Na Bałtyku największymi znanymi miejscami zatopień są wody na wschód od Bornholmu i Głębia Gotlandzka.

W polskim pasie wód część chemicznego arsenału zatopiono m.in. w Głębi Gdańskiej - miejscu oddalonym o kilkanaście mil morskich na północ od umownej granicy Zatoki. Bałtyk ma tam ponad 100 metrów głębokości.

Według szacunków Wojskowej Akademii Technicznej, zatopione pojemniki z chemikaliami będą jeszcze szczelne nie dłużej niż przez 150 lat, a czasami dochodzi do drobnych wycieków. Oprócz iperytu, w Bałtyku zatopione są także gazy łzawiące i gazy parzące, np. fosgen.

Źródło: tvn24.pl